

Nieśmiertelność

Tymek

Michał Graczyk

Jesteśmy, a w tym jesteś ty

Czasem dociera do mnie, że jestem nieśmiertelny
Zostawiam po sobie butelki, puste wersy
Łączę się z wami w bólu, strachu, szczęściu, nędzy
Jak lektor opowiadam wam jakbym to przeżył
Razem jesteście jak rodzina przez zakręty
Trzymaj się mocno tej poręczy, ja pójdę pierwszy
Z muzyką w uszach przez słuchawki umacniam więzy
Pamiętaj - nie jesteś sam, nawet kiedy tęsknisz

Przepraszam, żyję na odwrót, jestem taką osobą
Przepraszam, żyję w amoku, często nie rozumiesz tych kroków
Chciałbym powiedzieć Ci, że jesteś dla mnie odbiciem w lustrze
Chociaż już nie chodzę do pracy, tylko robię muze
Tak samo, duszę w sobie wiele żalu, mam tak samo
Chciałbym się wygadać, nie słuchać banałów, rad, rozwiązań
Chciałbym być tylko mnie wysłuchał w ciszy
Przytulił klepiąc po plecach, zaprosił na bucha
Jutro niczym nie zawracał głowy luzak, mam tak samo
Jestem człowiekiem co kocha, nienawidzi i pomału
Sięgam swego przeznaczenia, chociaż nie wierzę już w bajki
Boś się sparzył tyle razy, że ufam tylko wyobraźni

Tworzę dla nas lepszy świat, możesz się schować w nim
Siedzę po drugiej stronie kabla
Przypominam Ci, że jesteś dla nas ważny, że jesteśmy my
Jesteśmy, a w tym jesteś Ty

Czasem dociera do mnie, że jestem nieśmiertelny
Zostawiam po sobie butelki, puste wersy
Łączę się z wami w bólu, strachu, szczęściu, nędzy
Jak lektor opowiadam wam jakbym to przeżył
Razem jesteście jak rodzina przez zakręty
Trzymaj się mocno tej poręczy, ja pójdę pierwszy
Z muzyką w uszach przez słuchawki umacniam więzy
Pamiętaj - nie jesteś sam, nawet kiedy tęsknisz

Nie patrzę dzisiaj na scenę, nieważne kto tam nas zna
Wiem kto, i jaką ma cenę, i kto za darmo nam da
Z góry patrzę na was, się śmieję
Chuj czy Matiz to czy Mercedes
Nie krwawisz inaczej ode mnie
Ile przeszedłem by poczuć się w końcu bezpiecznie
Nikt z was mnie nie tknie i nikt z was mnie nie tnie
Tak jakbym zrobił to sam
Na skroni w koronie - to ciernie
Jak chodzić po wodzie - to pewnie
Ja robić to mogę codziennie, pif, paf
Budzę się rano i nie widzę wyjścia
I nie wiem czy znowu próbować się wyspać
Liczę, że jutro zrozumie ten ich świat
To pewne, że na zawsze będę już w twoich myślach

Czasem dociera do mnie, że jestem nieśmiertelny
Zostawiam po sobie butelki, puste wersy

Łączę się z wami w bólu, strachu, szczęściu, nędzy
Jak lektor opowiadam wam jakbym to przeżył
Razem jesteśmy jak rodzina przez zakręty
Trzymaj się mocno tej poręczy, ja pójdę pierwszy
Z muzyką w uszach przez słuchawki umacniam więzy
Pamiętaj - nie jesteś sam, nawet kiedy tęsknisz